

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

OGRAŃ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXI.

WARSZAWA, 1 LUTEGO 1929.

Nr. 3.

URUCHOMIENIE SĄDÓW PRACY.

Sądy Pracy, utworzone na mocy rozporządzenia Prezydenta z dn. 22 marca 1928 r., wchodzi w życie. W dniu 7 grudnia wydane zostały rozporządzenia ministerjalne o powołaniu ławników z grona przedstawicieli przemysłu i robotników. Rozporządzenie ministerjalne oznaczyło dzień 15 stycznia, jako datę rozpoczęcia czynności tych sądów.

Minister Sprawiedliwości powołał na przewodniczących sądów pracy następujących sędziów:

W Warszawie: 1) Edmunda Antoniego Grabowskiego, jako przewodniczącego sądu pracy Warszawa-Południe; 2) Zygmunta Topolewskiego — na przewodniczącego sądu pracy Warszawa-Północ; w Łodzi — Józefa Zawadzkiego; w Białej Krakowskiej — dr. Zdzisława Garbusińskiego; w Wilnie — Jana Lisińskiego; w Białymstoku — Stanisława Dziekońskiego; w Sosnowcu — Henryka Janczewskiego; w Dąbrowie Górniczej — Antoniego Rylmana; w Drohobyczu — dr. Kazimierza Łobosa.

Na zastępców zostali powołani: w Warszawie — Stefan Mateja; w Białej Krakowskiej — Józef Sikora; w Wilnie — Szczepan Wilewski; w Białymstoku — Wiktor Daniłowicz; w Sosnowcu — Zbigniew Kwiatkiewicz; w Dąbrowie Górniczej — Aleksander Gąszołowski; w Drohobyczu — Włodzimierz Kuzyk.

Ławnicy jeszcze nie są wyznaczeni.

O sądach tych pisaliśmy obszerniej w Nr. 12 „Wiad. Graf.” r. ub. Przypominamy, że powołane są one do rozstrzygania spornych spraw cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami i pracownikami lub uczniami, oraz pomiędzy pracownikami tegoż samego przedsiębiorstwa, tudzież do rozpoznawania spraw karnych o przekroczeniach przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej.

Do orzecznictwa sądów pracy w sprawach karnych należą sprawy o przekroczenie przepisów o czasie pracy, o urlopiach dla pracowników, o pracy młodocianych i kobiet, o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych, o pośrednictwie pracy, przekroczeniu przepisów, dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy, oraz sprawy o niewykonanie nakazów, wydawanych przez inspektorów pracy.

Sąd pracy składa się z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, oraz najmniej z dziesięciu ławników i podwójnej liczby zastępców z każdej dwu grup: pracodawców i pracowników. Przewodniczący i jego zastępca powoływani będą z grona

sędziów danego sądu pokoju. Ławników w równej liczbie powołuje Minister Sprawiedliwości na wspólny wniosek Ministra Pracy i Op. Społ. oraz Min. Handlu i Przemysłu na podstawie list kandydatów, przedstawionych przez zawodowe stowarzyszenia lub związki pracodawców i pracowników. Ławnicy, którzy bez uzasadnionych powodów nie przychodzą lub spóźniają się na posiedzenia sądów pracy lub w inny sposób uchylają się od pełnienia swych obowiązków, podlegają karze do wysokości 500 zł. Za udział w posiedzeniach, w razie utraty zarobku, otrzymują diety; zamiejscowi diety i zwrot kosztów przejazdu.

W sprawach cywilnych sąd pracy prowadzi rozprawy i orzeka w kompletach, składających się z przewodniczącego lub jego zastępcy, oraz jednego ławnika z grupy pracodawców i jednego ławnika z grupy pracowników. W sprawach karnych prowadzi rozprawy i orzeka przewodniczący lub jego zastępca (bez udziału ławników).

Stosownie do różnorodnych gałęzi pracy najemnej lub zbliżonych gałęzi pracy najemnej sąd pracy może być podzielony na kilka oddziałów; w każdym z takich oddziałów ławnicy będą dobrani według zawodów.

W sprawach, w których wartość przedmiotu nie przynosi 200 zł., można od wyroku sądu pracy wnieść odwołanie do sądu okręgowego w ciągu 8 dni tylko w razie pogwałcenia prawa, pogwałcenia formalności lub przekroczenia kompetencji. W sprawach ponad 200 zł., oraz w sprawach karnych można odwołać się do sądu okręgowego w ciągu 14 dni.

Sąd Okręgowy rozpatruje odwołanie w sprawach cywilnych w komplecie jednego sędziego i dwóch ławników.

25-LECIE KLUBU MASZYNISTÓW WE LWOWIE.

W dniu 24 lipca 1902 roku koledzy maszyniści drukarscy we Lwowie postanowili założyć w łonie ogólnej organizacji drukarskiej swą własną ściślejszą, Klub Maszynistów. W tym celu, na wniosek kol. Hempla, wybrano Komisję organizacyjną, polecając jej opracować statut. Do komisji tej weszli koledzy: Partykiewicz Józef, Jakóbczyński Wiktor i Dulapy Franciszek. Wkrótce potem, w dniu 29 sierpnia zwołane uмышленie zebranie statutu uchwalilo i polecilo przedlozyc go wladzom do zalegalizowania.

Legalizacja trwala dosc dlugo. Wladze austriackie zalezaly poczynienia poprawek, zalezaly wyjasnien i t. p.

Dopiero w koncu stycznia czy na poczatku lutego 1905 r. wladze statutu zatwierdzily. W dniu 15 lutego zwołano ogólne zebranie maszynistów, które statutu przyjęło. Na temże zebraniu postanowiono niezwłocznie rozpocząć działalność Klubu oraz dokonać wyboru władz. Pierwszy Zarząd Klubu stanowili kol.: Partykiewicz Józef przewodniczący; Witowski Józef zastępca przewodniczącego, Jakóbczyński Wiktor sekretarz, Honheiser Aleksander skarbnik, Moździerz Michał bibliotekarz, oraz Mayer Wilhelm, Pawlikowski Walenty, Skiba Franciszek.

Klub podjął jako swe zadanie: pielęgnowanie ducha koleżeńskiego, kształcenie zawodowe, opracowywanie warunków cennikowych i ich przestrzeganie, działalność kulturalno-zabawową, wycieczki a także wzajemną pomoc.

Klub zadania swe spełniał sumiennie. Już 4 marca 1903 roku zarząd Klubu zajął się wykorzeniem różnych nadużyć cennikowych na terenie maszyn. Od tej pory niemal na każdym posiedzeniu zarządu czy Klubu sprawy warunków pracy były omawiane. Działalność tę uwieńczyło wysłanie do Warszawy kol. Ludwika Schultza, by w imieniu maszynistów całej Polski wziął udział w opracowaniu ogólnopolskiego cennika.

Na polu kształcenia zawodowego z prac Klubu zanotować należy zwiedzenie pierni, cynkografii, gazowni, elektrowni, liczne pogadanki techniczne, a w r. 1927 Klub wydał „Podręcznik dla Maszynistów Drukarskich”.

Wzajemna pomoc często była stosowana, a szczególnie w okresie bezpośrednio po wojnie wdowom po zmarłych kolegach.

Niezależnie od wystawionych na początku zadań, Klub zajął się uczniami na maszynistów, starając się zapewnić im dobrą naukę i słuszną wynagrodzenie. Również Klub w znacznym stopniu przyczynił się do zorganizowania personelu pomocniczego, biorąc bezpośredni udział w tej pracy.

Zaznaczyć należy, iż razem z Jubileuszem Klubu kol. Józef Bernaś, członek Klubu, święci własny Jubileusz 25-letniej pracy w zarządzie Klubu. Od r. 1903, t. j. od założenia Klubu pracuje dla Klubu bez przerwy, w tem od 1906 jako kasjer. Niech ta 25-letnia owocna i pełna zaparcia się praca służy jako przykład dla młodszego pokolenia, niech je zachęca do społecznej pracy.

Nie można ogarnąć całej 25-letniej działalności Klubu w niniejszym; zainteresowanych odsyłam do historii Klubu p. t. „Dwudziestopięciolecie Klubu Maszynistów Drukarskich we Lwowie”, wydanej bardzo pię-

kanie, bogato ilustrowanej, z prześlicznym tytułem okładkowym. Stwierdzić tylko tu mogę, że Klub zogniskował w sobie życie kolegów maszynistów we Lwowie, przodując zarówno w walce o lepszy byt, jak i urządzając zabawy, odczyty, wycieczki itd. Przytem zawsze występował, jako jedna z placówek „Ogniska”, lwowskiej organizacji drukarzy.

Z okazji Jubileuszu życzymy Klubowi dalszej nie mniej owocnej działalności, wznosimy okrzyk: Niech żyje!

NOWOCZESNE OGŁOSZENIA.

Walka konkurencyjna, wzmógłszy się po wojnie, spowodowała wzrost ogłaszających się. Firmy, które przed wojną, mając wyrobioną markę, nie widziały potrzeby reklamowania się, obecnie są zmuszone do stałego ogłaszania się, aby nie być ubiegniętymi przez firmy konkurencyjne. Jesteśmy tedy świadkami niezwyklego zwiększania się działu ogłoszeniowego w czasopiśmie.

Ogłaszanie się jest rzeczą kosztowną. Nic więc dziwnego, że zamawiający ogłoszenie pragnie, aby było ono efektowne i umieszczone w dobrym miejscu. Od zręczności składacza, jego szybkiej orientacji (gdyż często ogłoszenie składa się w ostatniej chwili) zależy, czy życzeniu temu stanie się zadość.

Czynnikiem wpływającym bardzo na wygląd ogłoszenia, jest treść ogłoszenia. Niestety, czynnik ten od drukarza jest niezależny. Bez istotnej częstokroć potrzeby zamawiający wypisuje tak obfitą treść, że składacz uciekać się musi do drobnych pism, jak również zrezygnować ze wszelkich środków, któremi można ogłoszenie uczynić oryginalnem. Tak samo błędem jest, gdy zamawiający zbyt wiele szczegółów w ogłoszeniu podkreśla, jako ważne. Jeżeli w stosunku do rozmiaru ogłoszenia treści jest zbyt wiele, wyskłada się najpierw całą treść o podrzędnym znaczeniu, potem, w miarę wolnego miejsca, to co ważne składa się większymi czcionkami. W odmiennym wypadku, gdy treści jest mało, najpierw dajemy wiersz główny, a potem odpowiednio zestawiamy resztę ogłoszenia. Pożądanem byłoby, by składacz miał prawo zmieniać cokolwiek brzmienia ogłoszenia, gdy zajdzie potrzeba. Jednakże bez zgody zamawiającego uczynić tego nie można, gdyż wówczas może on odmówić zapłaty za ogłoszenie.

Jak już wspomniałem poza obfitą treścią, zbyt mały rozmiar ogłoszenia też stanowi dla składacza „twardy orzech”. Większy rozmiar pociąga za sobą większy wydatek, więc trudno tu poradzić. Można jednak doradzić stronie, by np. ogłoszenie na 150 mm, 2-szpaltowe zamieniła na 3-szpaltowe na 100 mm. Cena będzie taka sama, a w danym wypadku, o ile szpalty w czasopiśmie nie są zbyt wysokie, można lepiej treść ułożyć.

Odnosnie do rozmiaru ogłoszeń doświadczenie wykazało, że cała strona dużego formatu osiąga ten sam skutek, co cała strona w piśmie małego formatu, 1/4 strony cztery razy powtórzona jest skuteczniejsza, niż cała strona na jeden raz zamówiona.

Otrzymując do rąk manuskrypt, przegląda składacz pobieżnie treść, aby, o ile zamawiający tego nie uczynił — szczegóły

ważne odpowiednio uwydatnić. Czasem będzie to rodzaj towaru, nazwisko i adres kupca, nazwa filmu itp. Czasem atoli uwagę czytelnika skierowuje się jak'ems słowem, albo zdaniem.

Zważywszy, że ogłoszenie pojawia się najczęściej w sąsiedztwie innych ogłoszeń, stara się składacz nadać mu taki wygląd, by jedno ogłoszenie różniło się od drugiego. W tym celu posługuje się on różnemi środkami, które pragną przykuć uwagę czytelnika. Niezwykle duże litery początkowe, czarne kwadraty, półkola i koła, grube i czarne linje, strzałki, wykrzykniki, wiersze skośnie ustawione i t. d. — oto arsenał pocisków, któreimi zecer atakuje czytelnika. Czyniąc zadość obecnemu kierunkowi w sztuce, który chętnie używa ozdób niesymetrycznych, nie zamyka się ogłoszenia w obwódce, lecz rozrywa się ją, lub daje obwódkę z dwóch boków, lub też odmiennie zamknięcia przeciwległych kątów; przez odpowiednie ustawienie linii i wierszy, wysuwa się co ważne naprzód, ogłoszenie nabiera jak gdyby ruchu, aby czytelnik nie tracił wiele czasu na przeczytanie ogłoszenia. Jeżeli wymiar ogłoszenia jest dostatecznie wielki, a treści mało, można też piękne efekty osiągnąć, operując ciemną plamą czcionek, a jasną przestrzenią papieru.

Czytelne, jednolite pismo, przejrzysty układ treści i oryginalny zestaw — oto czynniki nowoczesnego ogłoszenia.

Dalszym środkiem podniesienia wartości ogłoszenia jest jego umiejscowienie. I w tym wypadku częstokroć składacz (łamacz) jest krępowany przez zamawiającego, który wie o tem dobrze, że w górnej połowie stronicy lepiej ogłoszenie wygląda, niż na dole, tak samo lepiej się prezentuje w prawym rogu lewej stronie. Wiadomo zresztą, że ogłoszenia na str. 1-szej lub w tekście redakcyjnym („Nadesłane” lub po Kronice) są droższe. Czasem jedno i to samo ogłoszenie spotykamy na każdej stronie nieparzystej albo w każdej szpalcie, lecz w schodkowym układzie, albo w czterech rogach itp.

Skoro umiejscowienie ogłoszenia pozostawiono składaczowi, stara się on przepłatać ogłoszenia złożone czcionkami jasnymi ogłoszeniami czarnymi, ogłoszenia z obwódkami oddziela ogłoszeniami bez obwódek. O ile czas i rodzaj ogłoszeń na to pozwalają, można starać się o harmonijny wygląd stronicy ogłoszeniowej przez przeciwstawianie sobie ogłoszeń tej samej wielkości i złożonych czcionkami i obwódkami tego samego typu.

Spotyka się czasem stronicę ogłoszeniową, w których wszystkie ogłoszenia mieszczą się jakgdyby w jednej obwódce, podzielonej na mniejsze i większe pola. Krój czcionek we wszystkich ogłoszeniach jest ten sam. Jest to bezwątpienia lepsze niż pstrokaczna wszelkich pism i obwódek. Stronica taka przybiera jednakże czasem wygląd monotony, o ile nie postarano się by każde ogłoszenie w ramach wspólnej obwódki, otrzymało odrębną nutę.

Firmy, często się ogłaszające, posługują się ogłoszeniami rysowanymi. W ten sposób ogłoszenia tych firm mają swoisty wygląd, różny od ogłoszeń konkurencji. Ogłoszenia takie nie mogą zawierać zbyt wiele drobnego tekstu, gdyż wyjdzie on w druku zamazany. Doskładując treść drobną lub inne części ogłoszenia, składacz w doborze

czcionek i zestawie zwraca uwagę na rodzaj rysunku danego ogłoszenia.

O ile ogłoszenie zawiera więcej treści drobnej, wyskłada się ją na maszynie do składania. Obmyśliwszy obwódkę i wiersze główne, które mają być złożone ręcznie, zaznacza się szerokość układu wierszy, które składać ma linotypista. Za granicą są w użyciu maszyny, które leżą czcionki o większych stopniach, a także obwódki. Tam wszystkie ogłoszenia można składać na maszynie w całości.

Widzimy, że z jednej strony ogłoszenia rysowane jako klisze, z drugiej maszyny do składania odbierają chleb zecerom ręcznym.

Z maszyną trudno jest walczyć, jednakże starając się, by ogłoszenia złożone ręcznie były efektowne i oryginalne, może składacz ręczny, przynajmniej w części, obronić swą pozycję.

Kraków.

H. Taubman.

O PALCOWANIU I PRACY NA KŁAWJATURZE LINOTYPU.

(C. d.)

Odczytywanie zdań (skryptu). — Dobrym linotypistą jest ten, kto przyswoił sobie rozkład klawiszy w sposób pozwalający mu na automatyczne dotknięcie potrzebnych klawiszy bez patrzenia na klawiaturę. Przenoszenie wzroku z klawiatury na skrypt i t. d., jest przyzwyczajeniem krępującem w pracy. Całkowite opanowanie klawiatury pozwala na przebieganie klawiszy w chwili, gdy oczy przebiegają treść skryptu; praca idzie w równym tempie i nie ma potrzeby odczytywać skryptu naprzód, jak to robią ręczni składacze.

Kiedy jednak trzeba składać dużemi głoskami lub cyfry, wtedy — naturalnie — za ruchem ręki i oczy wędrują natychmiast w tę stronę; jedynie w tym wypadku składacz odrywa wzrok od skryptu.

Linotyp oddaje wiersze do natychmiastowego druku. W następstwie, by procent korekty był niewielki, składacz musi czytać i zrozumieć treść o wiele przedziej od ręcznego, który ma czas do namysłu w miarę swej pracy.

Szybkość pracy składacza maszynowego, wymaga od niego wielkiej uwagi, uchwycenia, poprawnie i szybko, treści skryptu; powinien poznać dokładnie ortografję, reguły gramatyki i punktacji; składanie i reguły zecerckie i posiadać ogólne wiadomości, które nabywa przez czytanie odpowiednich książek.

W czasie składania łatwość myślenia pomaga w zrozumieniu właściwego zdania, w odkryciu błędu stylistycznego itp., ale gdy składa nazwy, cyfry albo punktację zawikłaną, pamięć musi pracować niezależnie od umysłu.

Pamięć poprawić można, skupiając baczną uwagę w czasie czytania. Nie trzeba czytać dzienników pobieżnie, trzeba unikać powierzchownego przejrzania stronic, które nas mniej interesują. Ćwiczenie pamięci, polecane ogólnie, polega na powtarzaniu zdań po przeczytaniu, na prześląbizowaniu słów mało używanych i na powtarzaniu cyfr lub serji po przeczytaniu ich.

Tak samo składacz, pragnący wydoskonalic się w swoim zawodzie, przez odpo-

wiednie ćwiczenia przyswoi sobie łatwość czytania większości rękopisów. Wspomagany w tem będzie pogłębionemi wiadomościami języka. A ponieważ składacz powołany jest do pracy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej, musi więc, przy pomocy odpowiedniej i dobrze wybranej lektury, być obznajmionym z wyrazami naukowymi, filozoficznymi, historycznymi, geograficznymi lub innymi własnymi — najczęściej cytowanymi.

Wiadomości ogólne o klawiaturze.— Jak to już wspomnieliśmy, obie ręce narówni powinny pracować. Jeśli skrypt zawiera cyfry i duże głoski, wtedy ręka prawa wykonuje większą część pracy, dzięki czemu musi przebiegać całą klawiaturę; ale w układzie zwykłym palce obu rąk powinny pracować zgodnie i bez przerwy.

Na potrzebny klawisz naciskać należy najbliższym palcem. W ten sposób ruchy zredukowane są do minimum — rzecz którą trzeba się starać osiągnąć, wzięwszy pod uwagę, że każdy ruch pociąga za sobą pewny wysiłek i stratę czasu.

Ruchy zbyt szybkie przeszkadzają w szybkości i zmniejszają wydajność pracy.

Ręcznym ruch oczu poprzedza ruchy ręki, Nie jest koniecznym, by w układzie zwykłym linotypista odczytywał naprzód rękopis, jak to składacze ręczni zmuszeni są czynić. A to dlatego, że w składaniu która chce wziąć odpowiednią czcionkę. Palce linotypisty spadają na klawisze bezwiednie, a oczy spoczywają na rękopisie i w miarę naciskania klawiszy, czytają litera po literze, słowo po słowie. Po skończeniu wiersza składacz może przeczytać naprzód kilka słów lub wierszy, by móc zrozumieć treść artykułu, a zarazem przekonać się czy punktacja i pisownia jest poprawna.

Przedziałka dywizorka pozwala unikać opuszczania kilku słów czy wierszy w czasie składania, ale składacz nie powinien przesuwać jej po złożeniu jednego lub dwu wierszy; wyjątkiem w tym wypadku jest jedynie składanie skryptu, zawierającego cyfry i imiona własne następujące po sobie. Gdy skrypt pisany jest na maszynie albo drukowany składacz powinien złożyć kilkanaście wierszy zanim przesuwnie przedziałkę dywizorka.

Stosowanie się do powyższego pozwoli mu osiągnąć dobrą szybkość i jeśli nie patrzy na klawiaturę bardzo rzadko może się pomylić.

Niemożliwym jest składać szybko, gdy manuskrypt jest źle przygotowany, lub gdy układ jest skomplikowany; w takim razie, by uniknąć pomyłek, przedziałka musi być często przesuwana.

Trzeba jednak pracować w czasie składania uważnie, by móc składać bez potrzeby posługiwania się przedziałką, gdyż częste przesuwanie powoduje stratę czasu wynikłą z niepotrzebnych ruchów.

W. Maciejewski.

Z polecenia Zarządu Głównego przypominamy członkom Związku, że samowolny przyjazd (bez uprzedniego porozumienia się) do jakiejś miejscowości w celu poszukiwania pracy jest organizacyjnie wzbroniony.

10-LECIE SEKCJI SKŁADACZY MASZYNOWYCH W WARSZAWIE.

W dniu 2 lutego Sekcja Składaczy Maszynowych urzędza w lokalu Związku uroczysty obchód 10-letniej rocznicy swego założenia. Program obchodu: Akademja o godz. 12-iej, a wieczorem Bal.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z II POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W dniu 20 stycznia odbyło się II posiedzenie Zarządu Głównego. Obecni: z Krakowa kol. Kozłowski, ze Lwowa kol. Kusyk, z Łodzi kol. Nowakowski, z Poznania kol. Tasiemski, z Wilna kol. Babiarz, z Warszawy kol. Burkot, Glinko, Gottschalk, Koral, Jeliński, Szczucki, Szyndler i Jeliński. Z Komisji Rewizyjnej kol. Marciniak (Poznań), Riedl (Lwów), Szosko i Szrajer (Warszawa); pozbawieni w obradach nad sprawozdaniem rachunkowym ze strajku łódzkiego brał udział kol. Adamczewski, skarbnik Okr. Łódzkiego. Przewodniczył kol. Gottschalk, protokół prowadził kol. Burkot.

Kol. Gottschalk, otwierając obrady, poświęcił kilka słów pamięci kol. J. Seitza, przewodniczącego Zw. Dr. Niem., uczestnika ostatniego naszego Zjazdu. Przypomniał również, iż w styczniu Centrala nasza ukończyła dzieśiąć lat swego istnienia.

Kol. Szczucki odczytał protokół obrad z II posiedzenia, który bez zmian został zatwierdzony.

Następnie kol. Szczucki złożył obszernie sprawozdanie z czynności Sekretariatu.

Okres sprawozdawczy pod względem ogólnej sytuacji gospodarczej prawie że się niczem nie różnił od okresu poprzedniego. Te same trudności gotówkowe, nic nie lepsze konjunktury gospodarcze, ta sama obawa kryzysu gospodarczego, który został nieco odsunięty, lecz nie zażegnany. Ogólny stan bezrobocia w kraju z nadejściem zimy podniósł się, bezrobocie wśród drukarzy również wzrosło. Na początku r. b. stan bezrobocia w większych Oddziałach przedstawiał się, jak następuje: Lwów 210 bezrobotnych, Warszawa 106, Kraków 88, Poznań 72, Wilno 27, Łódź 22, Katowice i Grudziądz po 7. Z powyższego stanu bezrobocia widać, iż wzmożło się ono wybitnie przedewszystkiem w Poznaniu, gdzie w poprzednim okresie sprawozdawczym było tylko 46 bezrobotnych. We Lwowie bezrobocie jest stale olbrzymie (poprzednio 193), w Krakowie, Wilnie i Łodzi bezrobocie utrzymało się na dawnym poziomie, tylko Warszawa, Katowice i Grudziądz wykazują pewien spadek bezrobocia. W mniejszych Oddziałach bezrobocie naogół nieco się zmniejszyło.

Bezrobocie wśród drukarzy w Polsce jest od szeregu lat zjawiskiem stałym i ma raczej tendencję do wzrostu, aniżeli do spadku, poza rzadkimi wypadkami chwilowej poprawy konjunktury w związku z akcją wyborczą do parlamentu lub okresem urlopowym (zastępstwa). Powodów tego bezrobocia należy się dopatrywać w postępującym szybkim krokiem naprzód rozwoju technicznym zakładów pracy, jak sprowadzanie maszyn do składania, offsetów i t. p. oraz w nadmierem, ponad potrzeby przemysłu, przyjmowaniu uczniów.

Sprawy organizacyjne rozwijały się w okresie sprawozdawczym pomyślnie. Stan członków dobiega 4,500, w międzynarodowej rodzinie drukarskiej zajmujemy akurat środkowe miejsce. Organizacje drukarskie w Częstochowie i Włocławku wzmocniły się, powstały ponownie do życia organizacje w Kaliszu i Płocku. Gorzej jest natomiast z Białymstokiem i Radomiem. Lublin i Brześć n/B. nie dają o sobie znaku życia, jakkolwiek czyniliśmy usiłowania nawiązania z nimi kontaktu. W najbliższym czasie nawiążemy łączność z temi miastami, zwłaszcza z Lublinem, celem zorganizowania go. Kielce nadal trzymają się na uboczu.

Określi Toruński i Grudziądzki dążą do połączenia, tego bowiem wymagają sprawy cennikowe tych Okręgów. W tej sprawie odbyła się w Toruniu w d. 8 grudnia r. ub. konferencja, w której poza wspomnianymi już Okręgami uczestniczył również i Okrąg Poznańsko-Pomorski.

Rozłam w ruchu zawodowym na terenie Warszawy nie odbił się zupełnie na naszym

Oddziale Warszawskim. Do Wydziału nowej Rady Związków Zawodowych wchodzi z ramienia tego Oddziału kol. Glinko.

Delegaci Zarządu Głównego reprezentowali Związek na Zjeździe Drukarzy Czechosłowackich w Pradze w dn. 28 września do 2 października r. ub., na obchodzie 25-lecia Stowarzyszenia Personelu Pomocniczego we Lwowie w dn. 4 listopada r. ub., na obchodzie 10-lecia Oddziału Włocławskiego dn. 20 października, na IV Zjeździe Robotników Przemysłu Drzewnego w Krakowie dn. 8-go i 9-go grudnia r. ub.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono szereg akcji cennikowych, a mianowicie:

W końcu września r. ub. Okrąg Śląski uzyskał 7% podwyżki. W celu zlikwidowania akcji strajkowej wyjeżdżał do Katowic, jako delegat Zarządu Głównego, kol. Kusyk.

W tym samym mniej więcej czasie Okrąg Poznańsko-Pomorski otrzymał 10% podwyżki, Oddział Piotrków zaś 20—30% dla pracowników gazetowych. Określi Grudziądzki i Toruński prowadziły akcję o uzyskanie tej samej podwyżki, jaką uzyskał Okrąg Poznańsko-Pomorski, co im się prawie w zupełności udało.

Okrąg Łódzki przeprowadził akcję cennikową, którą poparł trzytygodniowym strajkiem. W związku z tą akcją cennikową wyjeżdżał dwukrotnie do Łodzi, jako delegat Zarządu Głównego, kol. Gottschalk. Strajk został zakończony uzyskaniem przeciętnie 21% podwyżki minimum i zawarciem umowy cennikowej.

Oddział w Grodnie w akcji cennikowej bez strajku uzyskał 15% podwyżki dla wykwalifikowanych i 40% dla uczniów.

Sekcja Introligatorów w Krakowie po półtoratygodniowym strajku uzyskała 30% podwyżki dla wszystkich kategorii pracowników.

W tej chwili prowadzi akcję cennikową Oddział w Łucku.

Okrąg Lwowski odnowił swoją umowę cennikową na dalsze półrocze, t. j. do dn. 31 maja 1929 r. Warunki umowy dotychczasowe. Rzeczą nową w umowie jest wstrzymanie przyjmowania uczni na czas trwania umowy.

Poparliśmy kwotą 500 zł. strajk włókniany w Łodzi.

W Jugosławii i Islandji zanosilo się na targ, byliśmy przygotowani na ewentualność niesienia pomocy drukarzom tych krajów, akcje cennikowe jednak zostały przeprowadzone tam w drodze pokojowej.

U Głównego Inspektora Pracy interwenjowaliśmy w sprawie zatrudniania kobiet na maszynach do składania z dodatnim wynikiem.

Na wezwanie Komisji Centralnej przeprowadziliśmy ankietę o ilości godzin, przepracowanych w drukarniach w tygodniu od 1 do 6 października r. z. Podobna ankietą przeprowadzona została w tym tygodniu na całym świecie z polecenia Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, u nas przez Centralną Komisję — we wszystkich gałęziach przemysłu. Wyniki ankiety będą po opracowaniu ogłoszone drukiem. Chodzi tu o stwierdzenie, w jakiej mierze przestrzegane jest w poszczególnych państwach ustawodawstwo, dotyczące 8-godz. dnia pracy. Z wyników ankiety, przeprowadzonej w naszym kraju, widzimy, iż w przemyśle drukarskim w porównaniu z innymi przemysłami, czas pracy przestrzegany jest naogół względnie.

Obecnie przeprowadzamy ankietę o higienicznych warunkach pracy w drukarniach, jako uzupełnienie do poprzednio przeprowadzonej ankiety o warunkach pracy młodocianych w przemyśle drukarskim, której wyniki opublikowaliśmy częściowo na łamach „Robotnika” i „Wiadomości Graficznych”.

Odbyliśmy trzy konferencje w Ministerstwie Pracy, poświęcone sprawom higieny w zakładach pracy, sprawom uczni oraz sprawom wydania drukiem wyników przeprowadzonych przez nas ankiet. Wydanie powyższej broszury zbiegnie się z ukazaniem się innej broszury, z zakresu higieny (zatrucie ołowiem wśród pracowników drukarskich), bowiem badania przez lekarzy członków Związku są już na ukończeniu.

Wysłaliśmy do Niemieckiego Związku Drukarzy kondolencję z powodu zgonu kol. Seitza, przewodniczącego tegoż Związku.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali następujący kolejno:

Kol. Babiarczyk: w Nowogródku zatarg w jednej z drukarni z powodu zmniejszenia kompletu zakończył się niepomyślnie.

Kol. Koral: Przykrem jest, że Warszawa i Kraków nie przysłały danych co do ankiety. Należy wyrazić Okr. Warszawskiemu naganę, iż dopiero w grudniu przystąpił do zebrania danych. W Warszawie mamy 125 linotypów, na których pracuje 280 kolegów; z nich obecnie tylko 30 nie należy do organizacji. Worew przepisom o ochronie przed zatruciem ołowiem w drukarni ks. Kłopotowskiego na Solcu pracują na linotypach 2 kobiety-zakonnice. Wydz. Wyk. powinien zwrócić się do Inspektoratu Pracy w tej sprawie. Ponadto podkreśla brak zrozumienia własnych i ogółu interesów przez naszych kolegów, którzy pracując wieczorami, odbierają chleb bezrobotnym.

Kol. Kozłowski: W Krakowie Zarząd Okręgu rozesał blankiety ankietowe zaraz po ich otrzymaniu. Niestety, koledzy zwrócili je z wielkim opóźnieniem i niedokładnie wypełnione, co zmusiło zarząd do ponownego odesłania blankietów. Z tych powodów wynikało opóźnienie ankietowe w Krakowie.

Kol. Nowakowski daje szereg szczegółów o przebiegu strajku w Łodzi. Dziewczeta w „Rozwoju” jeszcze pracują. Zarząd Okr. toleruje pracę, gdyż pismo upada. Wycofanie dziewcząt byłoby położeniem „Rozwoju”, chodzi więc o kilka kondycyj, żeby nie zaginęły. „Instruktor” już tam nie pracuje, przeszedł do innej drukarni na minimum. Właściciele drukarni starają się umowę obchodzić, dowodząc, iż niektórzy pracownicy nie są dostatecznie wykwalifikowani (nie zawsze jest to ściśle), by otrzymywać pełne minimum. Takim usiłują narzucić niższe płace, względnie ich oddalają.

Kol. Tasiemski: Są dwie przyczyny silnego bezrobocia w Poznaniu; jedno to umaszynowanie zecerów, a drugie to nadmierna liczba uczniów. Zarz. Okr. stara się zaradzić temu sztucznie pod pewnymi względami bezrobocia, lecz napotyka na wielkie trudności. Spodziewany jest dalszy wzrost bezrobotnych.

(dok. n.).

Z OKRĘGU GRUDZIĄDZKIEGO.

Zarząd Okręgu Grudziądzkiego przedłożył na walnym zebraniu w dniu 27. I. sprawozdanie za rok 1928.

Sprawozdanie wykazuje ożywioną działalność Okręgu. Zebrań ogólnych odbyło się 12 i jedno oficynowe. Tematem zebrań były przede wszystkim sprawy cennikowe a potem wewnętrzno-organizacyjne. Praca organizacyjna przyniosła dodatnie rezultaty. Minimum podwyższono w roku ubiegłym dwukrotnie: w dniu 1 lutego minimum wzrosło z 75,90 zł., do 83,39 zł.; potem od dnia 5 października do 92 zł. Podwyżki te nie przyszyły łatwo. Trzeba było o pierwszą podwyżkę zwracać się do właścicieli drukarni w mniejszych miejscowościach aż dwukrotnie.

Drugą przeprowadzono wspólnie z Toruniem.

Wysłano umotywowane, krótkoterminowe żądanie do wszystkich właścicieli drukarni oraz do Korporacji Graficznej w Toruniu; równocześnie zawiadomiono o tem kolegów i wezwano do pomocy. Dzięki szybkiej i wyteżonej pracy, dzięki zdecydowanemu stanowisku kolegów Grudziądz otrzymał podwyżkę od 5 października. Na prowincji poszło trudniej. Dopiero po kilkakrotnym zwracaniu się do pracodawców, jak i osobistych interwencyj młóów zaufania otrzymały 10% Gdynia, Kartuzy, Pelplin, Świecie i Starogard; w małych miejscowościach otrzymano 5% od 3 listopada.

Niezależnie od tej podwyżki zarząd Okręgu zażądał dla miejscowości położonych w pobliżu granicy Gdańska i wybrzeża morskiego 10% dodatku sezonowego w miesiącach letnich. Niestety, dodatek tego nie udało się uzyskać. Co do prac wewnętrzno-organizacyjnych zaznaczyć należy, że z dniem 1 lipca zarząd zdobył większy lokal, 2 sale, w których wygodnie są załatwiane wszystkie czynności biurowe, wypłaty zapomóg, wydawanie książek z biblioteki i t. p.

W okresie sprawozdawczym podniesiono

wkładkę z 3,50 do 4 zł. Równocześnie podwyższono zapomogę. Zapomogę dla bezrobotnych która wynosiła 18 zł. dla wszystkich, z dniem 20 lutego unormowano w następujący sposób: po zapłaceniu 26 wkładek — 14 zł., po 52 wkł. — 15 zł., po 104 wkł. — 20 zł., po 250 wkł. — 25 zł., po 500 wkł. — 30 zł., a od 1 lipca zapomogi te wynoszą po 26 wkł. — 21 zł., po 156 wkł. — 24,50 zł., po 250 wkł. — 30 zł. i po 500 wkł. — 35 zł. tygodniowo.

Zapomogi dla chorych wynoszą obecnie od 1,50 do 2,50 zł. dziennie.

Na terenie Okręgu utworzone zostały stacje płatnicze dla podróźnych w Wejherowie, Tczewie, Chojnicach i Grudziądzu.

Podkreślić należy pomyślnie rozwiązanie zalegania w płaceniu wkładek. Na zebraniu w dniu 14 kwietnia, na wniosek zarządu, przyjęto uchwałę, że zalegający mają wpłacać po 2 wkładki tygodniowo, bieżącą i zaległą; zalegający ponad 5 wkładek nie będą mieli praw do zapomóg. Ponadto rozwinęto agitację wśród członków. Rezultaty nie dały długo o sobie czekać. W pierwszym półroczu wpłacono 2411 wkładek, a w drugim zaś 3045. Słusznie więc zarząd stwierdza w swym sprawozdaniu, że zaleganie w płaceniu wkładek można uważać za zlikwidowane.

Zarząd zajmował się również warunkami pracy uczniów i kilkakrotnie interwenjował bądź u właściciela zakładu, bądź u Inspektora Pracy a nawet w Województwie.

Urlopy, a właściwie łamanie ustawy o urlopiach, wywołały kilkakrotnie zwracanie się do Inspektoratu, do Sądu Przemysłowego; niestety, niezawsze osiągnięto pożądane rezultaty.

W stosunkach z sąsiednimi organizacjami podnieść należy, że w grudniu utworzono Międzyokręgową Komisję Cennikową, w skład której wchodzi po 2 delegatów z Okręgów Poznańskiego, Toruńskiego i Grudziądzkiego. Dalej przygotowano grunt do złączenia się w jedną organizację okręgów Grudziądzkiego i Toruńskiego.

W roku bieżącym utworzono na terenie Okręgu dwie nowe placówki: w Gdyni i w Kartuzach; dwukrotne próby nawiązania kontaktu z drukarzami w Chełmie pozostały bez skutku.

Koledzy grudziądzcy biorą żywy udział w życiu społecznym. Mają swych przedstawicieli w Radzie Zw. Zaw. w Radzie Miejskiej, w Kasie Chorych (5 mandatów). Jeden z kolegów jest nauczycielem w Dokszt. Szkole Zawodowej.

Stan członków przedstawia się następująco: w dniu 1 stycznia liczono 120 czł., a w dniu 31 grudnia 125; w tej liczbie składaczy ręcznych 77, maszynowych 14, maszynistów 24, stereotypów 1, introligatorów 7, litografów 2.

Liczba bezrobotnych wahała się od 6 do 14.

Sprawozdanie kasowe z funduszu Centralnego wykazało wpływów z wkładek i wpisowego 19.309,50 zł.; na zapomogi i koszty związane z ruchem strajkowym wydano 7.224,10 zł.; przesłano do Centrali 3.045,47 zł.; fundusz lokalny 2.646,59 zł.; fundusz Centralny w końcu roku wynosił 17.796,26 zł.

Fundusze lokalne dały w dochodach 7.546,41 zł. (w tem 929,19 pozostało z roku ubiegłego); wydatki wynosiły 5.351,06; nadwyżka wpływów nad wydatkami dała sumę 2.195,35 zł.

Sprawozdanie wykazuje, że organizacja grudziądzka w roku ubiegłym pracowała dzielnie i że ta praca przyniosła członkom poważne zdobycze zarówno na polu cennikowym jak na polu zapomogowym.

Z ODDZIAŁU GRODZIENSKIEGO.

Na wspólnym zebraniu obu związków drukarzy, polskiego i żydowskiego, zapadła decyzja przeprowadzenia akcji podwyżkowej, biorąc za podstawę inne miasta kresowe, które mają minimum większe od Grodna, a powtóre wzrost drożyny najpotrzebniejszych artykułów spożywczych.

Uchwalono następujące żądania:

- 1) 25% podwyżki płac dla tych pacowników, którzy otrzymują od 65 zł. tygodniowo.
- 2) 30% podwyżki płac dla tych pracowników, którzy otrzymują do 60 zł. tygodniowo.
- 3) Dla ucni drukarskich 40% podwyżki.

Przebieg akcji był naogół spokojny, za wyjątkiem kilku chwilowych konfliktów. Właściciele drukarni bez wszelkich wahań zaproponowali 15%, motywując brakiem pracy w każdym zakładzie. Na podstawie tych danych, zwołano ogólną radę obu związków i postanowiono zgodzić się na te 15%. Podwyżka została wypłacona we wszystkich zakładach od dnia 11 listopada 1928 r. w następującej kolejności:

- 1) Pracownicy, którzy otrzymywali od 65 zł. tyg. 15% do wyrównania do 75 zł. tygodniowo.
- 2) Pracownicy, którzy otrzymywali do 60 zł. tyg. 15% do wyrównania do 70 zł. tygodniowo.
- 3) Uczniowie drukarscy otrzymali 40%.

W związku z ogłoszeniem w Nr-ze 23. „Wiadomości Graficznych” z dnia 1 grudnia 1928 r. „Z życia Radomia” (są tam ogłoszone stosunki w drukarni „Sejmikowej”) nadmieniona, iż są tam koledzy niezorganizowani z Grodna, którzy nie podporządkowują się ze związkiem miejscowym i psują kolegom zorganizowanym.

Oddział Grodna, czując niewłaściwe zachowanie się kolegów z Grodna, podaje ich nazwiska do ogólnej wiadomości, a mianowicie: Józef Sawicki — zecer, Piotr Recko — zecer i Paweł Matusiewicz, ostatni obecnie został tam zwolniony i wyjechał do Kielc. Wszyscy trzej wyżej wymienieni zecerzy nie byli członkami naszego związku i wszelką odpowiedzialność za ich lekkomyślność Oddział Grodna z siebie zdejmuje.

Z Ogólnego Zebrania.

W dniu 10 stycznia b. r. w Grodnie odbyło się zebranie członków Oddziału.

Zebrani postanowili składacza Antoniego Pieczęńczyka za podstępne działanie na szkodę drugich, za złamanie strajku, wykluczyć z organizacji, zastosować względem niego koleżeńską bojkot i o wykluczeniu ogłosić w „Wiad. Graf.”

Przyjęto do Związku kol. Augustyna Zwierzewicza, maszynistę. Podanie o przyjęcie na członka nakładacza Mikołaja Fiedorowicza oddłożono z powodu stawianych mu zarzutów. Przyjęcie zostało uwarunkowane złożeniem przez M. F. dowodów swej niewinności.

Omówiono sprawę zalegania niektórych członków. Uchwalono zawezwać zalegających, by do dnia 31 marca b. r. zaległości uregulowali. O ile kto się nie podporządkuje i nadal będzie zalegał, zostanie skreślony z listy członków.

Wyborów władz Oddziału postanowiono dokonać po sprawdzeniu ksiąg i kasy przez Komisję Rewizyjną; zebrani, odkładając wybory, mieli też na względzie dać możliwość wzięcia udziału w wyborach przez zalegających.

Kol. Trylewskiego, z powodu dłuższego zalegania, zawieszono w prawach członka, przestrzegając, że o ile do 31 marca b. r. nie wyrówna zaległości, zostanie skreślony z listy członków Związku.

Postanowiono wstrzymać na razie urzędowanie kulturalno-oświatowych rozrywek z powodu braku odpowiedniego lokalu.

Z ODDZIAŁU ŁUCKIEGO.

Zawiadamiamy, iż w dniu 24 stycznia koledzy w Łucku zmuszeni byli porzucić pracę, gdyż właściciele drukarni odmawiają podwyżki zarobków, którzyby choć częściowo zrównoważyła drożynę.

KLISZE

Sam sobie możesz robić, bez metalu, bez aparatu fotograficznego, na sposób kliszy kreskowej, drzeworytu, sylwetki. Najprostszy i najtańszy dla każdego drukarza sposób przygotowania oryginalne wzory oraz łatwo zrozumiały opis wyrobu wysłał się każdemu zainteresowanemu w cenie 5 szylingów, wpłaconych przy zamówieniu.

maszynista w drukarni Josef Stamoff et Co. in Braunau a Inn, Ob.-Oesterr.